№ 262. Kraków 14. Listopada — Niedziela. Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 10 listopada.

Że kierunek deputowanych naszych będzie ten sam jak dotąd, wątpić nie można, bo położenie samo, takiéj małéj cząstce, większego ciała, jeźli sama sobie śmierci zadać nie chce i zupełnie się znicestwić, nakazuje jak najsilniejszą jedność, solidarność, odrębność od wszelkich stronnictw, wyjąwszy katolickiego jak to i dotąd było, z którém tyle wspólnych interesów deputacya nasza mieć będzie. Widząc między deputowanemi naszemi imiona nestorów naszych parlamentarnych Augusta Cieszkowskiego i Gustawa Potworowskiego, by na chwilę się nie lękamy, że tradycya narodowości w sejmach berlińskich zagubioną nie zostanie, i żaden zamach na nią bez odporu nie nastąpi. Z nowych deputowanych, wiele sobie obiecujemy po panach Adamie Żółtowskim, Bentkowskim, J. Morawskim, Radowskim, którzy teraz na trudniejszém i obszerniejszém polu talenta swe z pewnością okażą. Z dawnych deputowanych nieodżałowana jest stratą, że panowie Erazm Stablewski i Marcelli Żółtowski, od przyjęcia mandatów się usunęli, brakować ich bardzo będzie, i na trybunie i w gronie deputowanych polskich; może dadzą się skłonić przyjąć mandaty do Izby Iéj, do któréj jutro wybory. Rezultat wyborów w Prusach, o ile go znamy, zdaje mi się wskazywać, że zniknie centrum z drugiéj Izby, może go utworzą polscy deputowani, decydując swemi głosy, według swego odrębnego interesu, między na przeciw siebie stojącemi stronnictwami. Mnóstwo w téj Izbie zasiadać będzie landratów z czego i dla rządu, korzyść niewielka, bo taka większość rządu niewzmocni. Izba IIga obecna, z tego względu interesowną będzie, i zapewnie całą ważność bez udziału Izby Iéj w sobie skoncentruje, że się w niéj umieścili tą razą wszyscy koryfeusze różnych stronnictw, wszystkie talenta jakie Prusy wyliczyć mogą, wyjąwszy demokratycznych, którzy znów nieobierali, trwając w uczuciu swéj słabości, w nędznéj biernéj opozycyi.

Wybór JW. arcybiskupa w Ostrowie nie był przygotowanym, ale zaimprowizowanym, stronnictwo bowiem obce, popierało tam kandydaturę pana Puttkamer, na którą odpowiedziano zwycięzką kandydaturą JW. arcybiskupa, co niezawodnie ma swoje znaczenie, chociaż JW. arcybiskup wyboru nie przyjmie, po tylu nieprzyjemnościach jakich wciąż od pana Puttkamer w interesach kościelnych od niejakiego czasu doznaje.

Berlin 10 listopada.

Jeszcze kilka słów o wyborach. Przeważna liczba urzędników, mianowicie administracyjnych, między którymi do 50 samych landratów, którzy zasiadać będą w drugiéj Izbie, spowodować ma, jak wieść niesie, ministeryum do wniesienia przed sejm projektu do prawa ograniczającego wybór urzędników, niektórych przynajmniéj kategoryj. — Donosiłem był już dawniéj, jeszcze przed wyborami pierwotnemi, że nie było bynajmniéj życzeniem ministerstwa, aby do Izby weszła zbyt wielka liczba urzędników. Ministeryum rachowało na większość konserwatystów umiarkowanych, stojących po-za klasą urzędniczą. Izba z nich złożona, chociaż z mniejszości wyborów powstała, zachowywała przynajmniéj pozór reprezentacyi ludowéj; Izba przeważnie biórokratyczna wyobrażała nie naród, lecz rząd, i stawała się poprostu wielką komisyą ministeryalną, w któréj dla dobréj rady i większéj powagi zajęła także miejsce pewna ilość ludzi nierządowych. Takiéj właśnie Izby rząd chciał uniknąć w chwili, w któréj tak na polu reform politycznych, jak komercyalnych i ekonomicznych, był pewien, więcéj niż kiedykolwiek, poparcia od wielkiéj masy ludzi umiarkowanych. Przeciwnie się stało. Wielka liczba urzędników administracyjnych i policyjnych w Izbie, wnosząc do niéj z urzędu zawisłość swoję osobistą, nie będzie w stanie, przy najlepszych chęciach ministerstwa, podnieść moralnego znaczenia dokonać się mających reform. Z tego względu projekt do prawa ograniczającego wybór poselski urzędników byłby właściwy i słuszny. Lecz i inne względy przemawiają za koniecznością wydania takiego prawa, jeżeli w ogóle system rządu konstytucyjnego w Prusiech ma mieć jakiekolwiek znaczenie. Pomijam ich rozbiór, i stawiam na miejsce jego jedno tylko praktyczne pytanie: jakim sposobem rząd tak skoncentrowanéj i centralizującéj organizacyi, jakim jest pruski, *może pozwolić około sto urzędnikom administracyjnym i policyjnym, między nimi około 50 landratom*, obowiązanym pilnować porządku i dobra prowincyj i powiatów, oderwać się na czas 4ch do 5ciu miesięcy, od codziennych, nieraz gwałtownych i osobistéj obecności wymagających funkcyj, aby zajmować się długiém, częstokroć bezskuteczném tworzeniem praw w sejmie, których oni tylko wykonawcami być powinni? Sądzićby z tego można, że wielka massa urzędników administracyjnych w Prusiech wcale jest niepotrzebna, a przynajmniéj, że na urzędzie swym bardzo mało ma do czynienia, czego jednakże ani o ober-prezydentach prowincyj, ani o radzcach regencyjnych, ani o landratach, ani o urzędnikach policyi twierdzić nie można. Inaczéj się ma rzecz z innéj kategoryi urzędnikami, którzy w kolegiach funkcyonują i łatwiéj zastąpionymi być mogą. Zastanawia, że kwestyi téj dzienniki mocniéj i częściéj nie poruszają. Uważam, że najwięcéj jeszcze *Kreuzzeitung* nią się zajmuje i znowu szczegółowy rozbiór jej zapowiada. Szkoda, że powyższy projekt prawa, jako i uwagi nad nim dla teraźniejszéj legislacyi na nic się nie przydadzą, a dla późniejszéj może, nie będą potrzebne.

Milczenie obecne w kwestyi handlowo-celnéj najprawdopodobniéj tém się tłumaczy, że nowe układy pomiędzy Austryą a Prusami albo się rozpoczęły, albo się niezadługo, za przybyciem nowego ambasadora austryackiego, hrabiego Thun, który codzień jest spodziewany, rozpoczną. Austrya traktować będzie zapewne nie tylko w swojém, lecz i koalicyi imieniu, która, jak tutejsze wiadomości donoszą, zlała na Austryę zupełne pełnomocnictwo. Oprócz dobréj woli, zmuszała koalicyą konieczność do tego. Wiadomo bowiem, że Prusy z nią, jako całością, niechciały mieć nic do czynienia, i tylko pojedynczym państwom wrota do dyplomatycznych układów zostawiły, do czego znów z swéj strony państwa koalicyi nie miały ochoty. Jak zawsze utrzymywałem, cały ciężar wszystkich ważniejszych kwestyj w Niemczech leży pomiędzy Austryą a Prusami, i bez poprzedniego państw tych porozumienia się, wszelkie usiłowania zmierzające ku załatwieniu takowych kwestyj, czy to w drodze koalicyj i kongresów, czy w drodze legalnéj Bundestagu, muszą pozostać nadaremnemi. Jakiego rodzaju będzie porozumienie się Austryi i Prus w kwestyi handlowo-celnéj trudno z pewnością oznaczyć. To pewna, że w miarę, jak prawdopodobieństwo tego porozumienia się wzrasta, wahający się ciągle Hannower, równie jak i wolne miasta północne, które w interesie wolnego handlu przeciwko Prusom w Hannowerze instygowały, inaczéj śpiewać zaczynają, i do traktatu wrześniowego daleko większe znaczenie, nie tylko z handlowych lecz i z politycznych widoków przywięzują. *Cóż się stanie z państwami drugiego i trzeciego rzędu, jeżeli pomiędzy Austryą a Prusami* nastąpi zgoda tak w Bundestagu jak po za Bundestagiem? Ogólnie uważają jeszcze zgodę tę za niepodobną i przywodzą jako dowód, że Prusy nieprzestaja regulować granicy celnéj. Lecz cóż to przeszkadza porozumieniu się, jeżeli ani unia celna, ani odnowienie związku celnego, lecz prosty traktat handlowy może się stać jego podstawą. Państwa drugiego i trzeciego rzędu będą się musiały chcąc niechcąc do niego zastósować, czy to Austryi, czy Prus trzymać się będą. Traktat ten oprze się na systemie protekcyi, bo trudno przypuścić, aby Prusy w obecnéj chwili, mieszczącéj zarody licznych zawikłań, śmiały przerzucić się na drogę wolnego handlu, który w naturze swojéj nosi zaród koniecznego rozprzestrzenienia swobód i praw politycznych.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SZTUKI PIĘKNE I TEATR.

(Nadesłane.)

Nad Alp wierzchołkiem i nad Tatrów szczytem,
Jednym się Niebo rozpromienia świtem,
Tam ludów zlanych jedno błyszczy morze,
A nad niem błyszczy, Słowian słowo Boże.

Co poeta wyrzekł o rzeczach społecznych, to zastósować można do dziedziny nadobnych sztuk. — Już dziś mylićby się haniebnie, ktoby jedynie ich siedlisko w starożytném muz schronieniu w zgrzybiałym koniecznie Rzymie widzieć chciał, lub same tylko zachodu stolice, za ich przybytki uważał. Plemiona sławiańskie w pierwiastkach swoich tak mało cenione, u postronnych dziś w wielu względach są im przywodem i wzorem a w nie wielu tylko co niepodołają. Na sztuki piękne nieobojętni Słowianie od pewnego czasu uprawiają je z coraz wyższém zamiłowaniem. Widzieć się dają niejednokrotne zapomnienia o sobie i poświęcenia się, jedynie czułości słowiańskiéj właściwe. Oto w krakowskiém umarł w ubóstwie jenialny rzeźbiarz, który niedał się użyć za narzędzie obcym do ozdoby ich pomników i muzeów, przenosząc między swojemi niewdzięczniejszą i prostszą robotę. — W Warszawie urodził się i mieszka malarz historyczny (Lesser) któryby mógł na wielkim świecie otoczyć się złotem i przepychem za swój talent i pracę, a on tak pokochał te kąty w których przebył młodość, że gardzi zbiorami, pragnąc tylko, aby zdarzenie z historyi naszéj ziemi w żywych kolorach schwytane na płótno, upowszechniło się wśród tych, co w grzechu śmiertelnym niewiadomości historyi rodzinnéj codziennie rodzą się i mrą; nagrodą zaś i zyskiem jest stępiałe uczucie mass i kłopoty z przedażą obrazu żywego wizerunku oblężenia Trębowli, lub owéj sceny z pierścieniem Skarbka, że ledwo się koszta materyału wróciły. U takiego ludu, który wykarmi i wypielęgnuje takie przykłady, nie może nieistnieć przynajmniéj kasta miłośników tego, co jest pięknem i pracowników około rozpowszechnienia gustu i zamiłowania w niem. — Dobry artysta to żywa pokusa do sztuki, któréj hołduje. Śpiewaczka opery zachwyciła cię swoją czarowną aryą, już chciałbyś być przy jéj boku, z nią śpiewać wraz i w jedną harmonią zlewać tony w duszy ci wtórujące. Przetańczyła ci przed oczyma artystka baletu, swój mimiczny taniec, a już cały twój duch rozweselony, podnosi się od rzeczy ziemskich i szybuje po niebieskich szlakach z obrazkiem, co cię olśnił i przemknął się jak fantastyczne widziadło. Więc cześć wam żywe muzy co w piersiach chowacie ogień sztuki, aby nim darzyć nas, zapalać i w życiu ziemskiém, anielskiemi karmić rozkoszami. Nikt niezaprzeczy, że teatr pochłaniający w sobie a nawet potrzebujący różnorodnych talentów, najdzielniej podnosi i żywi sztukę. Uznawano go od wieków za przybytek zabawy i nauki. Wielkie jeniusze hołdujące sztukom, madrość swoją w dramatycznych przekazały nam formach. Twórcy trajedyi greckiéj i angielskiéj, nieśmiertelną okryli się sławą, a Chowanny autor wielkie teatrowi przypisując skutki, mówi, że w starca wlewa krew młodą i zapala duszę do rzeczy wyższych. Każde wrażliwsze usposobienie lgnie do widowisk scenicznych; tam idealnego właściwy świat; tam zaspakaja tęskne marzenia, tam pieści się i nasyca wzrokiem i słuchem, który mu staje się duszy pokarmem, a jeśli w praktycznym świecie nieznalazł przedmiotu godnego serca, swoje upodobania ma on tam; rozmawia i żali się artyście, gdzie ten wylewa mu swoje boleści. — Sympatyczném uczuciem tchnie, gdy się tamten głosem szczeroty odzywa, a te oklaski, te brawa nie są to proste pochwał oznaki za dokładne znalezienie się, ale uszczęśliwionego ducha porywy, dającego znać, że w lubą mu trącono strunę, że odgadnięto myśl, odkryto boleść, lub połechtano namiejętność górującą.

Teatr przedstawia społeczności wśród któréj stoi, cały plon dorobku piękności, cały kwiatów, jakie się na téj niwie zebrać dały wieniec, całą z przeszłości spuściznę i teraźniejsze około sztuki zachody. — Łakniesz się pieścić utworami autorów oper francuzkich lub włoskich, musisz iść do teatru, bo nigdzie w takiém gronie niezbierze się muzyków tylu, którymby jeden przewodził mistrz z berłem znawstwa i władzy. Tu myśląc respective o warszawskiéj orkiestrze teatrów, serce twoje rozradowane widokiem jéj dyrektora słynnego Dobrzyńskiego, duszą i głową dla swojskości pracującego, ani zamarzy o Włochu, oceniając w rodaku wyższość pod względem uczoności i precyzyi. Dla tego cała orkiestra i jéj przywódzca obsypany oklaskami zasłużonemi i powszechném uwielbieniem.

Idziesz tam bo pewien jesteś, iż przyrządzą wszystko i światło i cienie i śpiew piersi ludzkiéj i mechanicznych narzędzi, abyś się uczuł wyzwolonym z więzów życia, a cieszył się ponętą ułudy, która ci się mili, ale doścignąć się i posiadać nieda.

Lubisz śmiech, dowcip, obrazek z potocznych wypadków idziesz do teatru, bo tam zastaniesz wyuczonych artystów przedstawiających zręcznie w sposobie dowcipu i wdzięku pełnym, własne twoje wady, nałogi, pretensye.

Byłby to krok ostateczności, do którego zniewalać Prusy, nie leży bynajmniéj w polityce Austryi. Ja z méj strony, powtarzam, iż uważam bliską zgodę za nieodzowną. Czy się mylę, przyszłość pokaże.

Cesarstwo we Francyi, zbrojenie się Anglii, trudne położenie Belgii, przyjście do steru rządu ministerstwa Cavour w Piemoncie, są to kwestye, które tu mocno zajmują umysły. Rochodzi się wiadomość, że zaraz po instalacyi cesarstwa we Francyi, Napoleon III. wystąpi z projektem zwołania kongresu europejskiego w celu załatwienia grożących zerwaniem powszechnego pokoju kwestyj. Czy państwa Europy na kongres się zgodzą? Czv zgodziwszy się na kongres, zgodzą się na podstawę i warunki nowego porządku rzeczy? *Hic Rhodus*, *hic salta.*

Paryż 8 listopada.

‡ Głęboka tajemniczość obrad senackich i różnorodność wiadomości wychodzących z dwóch nie zawsze z sobą zgodnych obozów: Luksemburgu i St. Cloud, wprawiły mnie w błąd, kiedym pisał list ostatni. Twierdzenie stronników dworu Luksemburgskiego, jakoby książe prezydent zwyciężył opozycyą komisyi senackiéj, okazało się mylnem. Przeciwnie, opozycya komisyi zwyciężyła życzenie księcia prezydenta. Książe prezydent, w skutek przedstawienia komisyi senackiéj i ministrów, zgodził się na nieuznanie księcia Napoleona za prawego następcę i przyjął daną sobie moc uznania następcy, biorąc go z familii napoleońskiéj. W tym duchu pan Troplong zdał onegdaj, w sobotę, raport z przedstawionego projektu do Senatus-konsultu. Senat obradował tego dnia i następnego pod prezydencyą pana Mesnard, dla tego, że książe Hieronim obrażony decyzyą komisyi i księcia prezydenta, dał dymisyą z prezesostwa Senatu. Senatus-konsult, przerobiony przez komisyą, był przyjęty dopiero wczoraj, w niedzielę. O godzinie 2éj popołudniu, Senat, eskortowany przez parę szwadronów jazdy, udał się w powozach do St. Cloud, dla przedstawienia uchwalonego Senatus-konsultu księciu prezydentowi. Książe prezydent powiedział z tego powodu krótką przemowę, która zakończyła dramat cesarski.

Wieczorem, dodatek *Monitora* zawiadomił Paryż o rezultacie obrad Senatu. Paryż przyjął wiadomość dość obojętnie, jako rzecz dawno przewidzianą. Ten sam dodatek *Monitora* ogłosił dwa dekreta, na mocy których naród został powołany na dzień 21 i 22 b. m. dla głosowania na Senatus-konsult czyli na plebiscyt, a Ciało prawodawcze na dzień 25 b. m., dla obliczenia głosów. Według pierwszego dekretu, głosy po departamentach mają być obliczone przez trzech radzców departamentowych, mianowanych na ten cel przez prefektów. Niechętni pokładają nadzieję na głosowaniu, ale bardzo to płonna nadzieja.

Publiczność zajmuje się dziś trochę więcéj zdaniem sprawy z obrad senatowych, które znajdziecie we wszystkich dziennikach. Obrady te miały się odbyć wedle ułożonego planu. Wszystko w nich miało być przewidziane, wszystko miało być zdawna zredagowane lub ułożone, nawet raport pana Troplong, nawet głos przeciw Cesarstwu pana Vieillard, dawnego guwernera księcia prezydenta. Senat, występując z opozycyą przeciw księciu Napoleonowi, miał tylko wykonać wyższe życzenia. Zresztą, zastanowiwszy się, początkowy projekt do Senatus-konsultu, przedstawiony przez bióro, uznający następstwo księcia Napoleona, a dający księciu prezydentowi moc adoptowania, był niepraktyczny i mógł się stać przyczyną zamętu, jeżeli nie czego więcéj w łonie rządu. Dziś, anarchia i intryga w łonie rządu jest niepodobna, bo na mocy uchwalonego Senatus-konsultu, rząd ten został dyktatoryalnie zcentralizowany w osobie Napoleona III.

Książe prezydent potrafił udobruchać księcia Hieronima obietnicą, że jeżeli nie będzie miał dzieci, uzna za następcę księcia Napoleona. Książe Hieronim nie wróci już na prezesostwo Senatu, bo temu się sprzeciwia jego godność członka familii cesarskiéj. Mieszka on teraz w Inwalidach. Mimo doznanych, na seryo czy pozornie nieprzyjemności, jest on rad z tego co się zrobiło. Cały dwór cesarski jest w uniesieniu. Według echa wychodzącego z tego dworu, książe prezydent albo Napoleon III, nie wiadomo jak go dzisiaj nazywać należy, ma za dni pięć zrobić czy ogłosić coś, co oczaruje całą Francyą. Głęboka tajemnica okrywa dotąd zapowiedziany akt nowy.

Decyzya Senatu obudziła trochę uśpione umysły — czego dotąd nie bywało, rozmawiano po kawiarniach, i rozmawiano rozmaicie. Paryż doznaje pewnego rodzaju agitacyi, jeżeli tego wyrazu użyć dziś się godzi. Hrabia Chambord protestuje przeciw cesarstwu. Protestacya jego, zredagowana oględnie i w myśli skojarzenia, ma być wydrukowaną w Brukseli. Pruskie prowincye nadreńskie mają przesyłać do Paryża petycye objawiające życzenia tworzenia z Francyą jednego Cesarstwa. Jenerałowie wygnani, w przewidzeniu wojny, mają prosić o wolność powrotu i wojskowe komendy. Czy to prawda, nie zaręczam.

Dwór księcia prezydenta ma przywdziać na pewny czas żałobę po stracie księcia Leuchtenberskiego.

Adam Mićkiewicz nie został mianowany konserwatorem biblioteki arsenalskiéj, lecz jednym z jéj bibliotekarzy z pensyą 2,000 fr. rocznie. Nie wiadomo czy przyjmie to miejsce.

W Londynie założone zostało Towarzystwo naukowéj pomocy dla dzieci emigrantów polskich w Anglii, których jest 97 w Londynie, a 26 w Portsmuth. Towarzystwo to, przewodniczone przez panią Falkenhagen Zaleską (z domu Korzeniowską) i panią Giełgud, ma za członków pp. Giełguda, Jabłońskiego, Szulczewskiego, Lemańskiego, Terleckiego i Jackowskiego. Kasyerem jest pan Falkenhagen Zaleski.

Przegląd Polityczny.

Na frankfurtskiéj giełdzie krążyła w d. 5 b. m. pogłoska, że rząd rosyjski zamierza zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości 10 milionów funt. st.

— *Gazeta Vossa* twierdzi, że pruski minister spraw wewnętrznych objawił życzenie, iżby naczelni prezydenci bez koniecznéj potrzeby nie opuszczali urzędowań swoich w czasie sejmu i dla tego nie przyjmowali mandatów do Izb, w razie gdyby na nich padł wybór.

Wybory do Izby wyższéj w Berlinie już się rozpoczęły.

Wieści krążą na nowo o nieporozumieniach w gabinecie pruskim, gdy wszakże takowe obiegają od parę lat w każdéj ważniejszéj chwili, przeto i obecna gdzie idzie o projekta do praw przyszłym Izbom przedstawić się mające, bez podobnych wieści obejść się nie może.

Pełnomocnicy państw turyngskich zebrali się w Wejmarze, i tam naradzają się nad tém, czy i w jaki sposób na przypadek rozbicia związku celnego, państwa te mają wejść w nowy związek z Prusami. Dzienniki pruskie oburzone są niezmiernie, że na zebraniu tém, pierwsze z tych pytań jeszcze rozstrzyganém będzie, które jako już rozstrzygnięte uważaném być winno.

Nowo wybrane ciało prawodawcze w Frankfurcie po wybraniu biór i prezydentów uchwaliło znaczną większością głosów, przyjąć postanowienie zeszłego zgromadzenia uznającego równouprawnienie Izraelitów.

— W oczekiwaniu rezultatu głosowania na cesarski plebiscyt, opinia publiczna w Paryżu najwięcéj zajmuje się kwestyą następstwa tronu, w razie bezpotomnego zejścia Ludwika Napoleona. Wielu mniema, że linia księcia Hieronima, największe ma za sobą szanse, i ukazanie się księcia marszałka obok księcia prezydenta na rewii pod Saint Cloud, nazajutrz po wręczeniu temu ostatniemu Senatus konsultu, zdaje się świadczyć, że między stryjem a bratankiem niezaszło nieporozumienie, jakiego domyślano się z powodu wzięcia przez pierwszego dymissyi z prezesostwa senatu. Zresztą pogłoski o małżeństwie Ludwika Napoleona ożywiły się na nowo, i wskazują niezmiennie księżniczkę Wazę jako przyszłą cesarzową.

Wydanie przez księcia Bordeaux manifestu przeciwko przywróceniu cesarstwa, żadnéj już nieulega wątpliwości, takowe wszakże nastąpi dopiero po urzędowém ogłoszeniu cesarstwa.

Z powodu śmierci księcia Leuchtenberga, (o któréj wiadomość telegraficzna nadeszła do Paryża w téj saméj chwili, kiedy Senat ofiarował Ludwikowi Napoleonowi koronę) odroczone zostało urzędowe widowisko w teatrze opery komicznéj, na którém miała być odśpiewana kantata na cześć przyszłego Cesarza. Ludwik Napoleon boleśnie dotknięty został śmiercią ciotecznego brata, którego pośrednictwo przy dworze Cesarza Mikołaja, niebyło bez znaczenia.

— Ostatnie wiadomości ze Stambułu donoszą o przybyciu tamże hrabiego Baciochi w missyi poufnéj księcia prezydenta. Missya ta dotyczy jak się zdaje osadzenia Abdel-Kadera w Brussie. Poseł francuski p. de Lavalette dawał dla p. Baciochiego dyplomatyczny objad, na którym znajdował się także przeznaczony do Paryża poseł W. Porty Vely pasza.

Z Teheranu donoszą o okropnéj egzekucyi 30 członków sekty Babis za udział w zamachu na życie Szacha, na śmierć skazanych. (Liczba zatem 400 skazanych, jaką podawano, była przesadzona). Po strasznych torturach ci nieszczęśliwi zostali rozsiekani, a głowy ich przed bramami miasta powbijano na pale. Korespondencye europejczyków w Persyi osiadłych, ze zgrozą szczegóły te opisują.

Wiedeń 11 listop. N. Pan zamianował prezydenta obwodowego w Bruku nad Murem księcia Karola Lobkowicza prezydentem kraju koronnego Salzburg.

— Ministeryum skarbu wydało obwieszczenie o rozpoczęciu czynności internacyonalnéj komissyi unii celnéj austryacko-modeńsko-parmczańskiéj, pod prezydencyą namiestnika Lombardyi hr. Strassoldo.

— Dziś spodziewany tu W. książę rossyjski następca tronu. We wtorek opuścił on Wenecyę na statku parowym i przybył tegoż dnia do Tryestu wraz z żoną swoją. Na tymże samym statku przybyli tam następca tronu książę Wirtembergski z żoną i książę Darmstadzki, z kąd we środę puścili się przez Lublanę do Wiednia.

— Świeżo nadeszłe wiadomości o stanie zdrowia księcia kardynała biskupa Wrocławskiego są nader pomyślne, bo kryzys już przeszła i spodziewają się rychłego wyzdrowienia.

— Nadzór targowy ma być wedle nowych rozporządzeń rozciągnięty na browary piwne, gorzelnie i handle wina tak pod względem dobroci wyrobów piwa i wódki, jak również cen i czystości win i w Sty-

---

Śmiejesz się sam z siebie i kochasz tego, który ci dowiódł, żeś jest zlepkiem słabości.

Widzisz jaka potęga sztuki, co z surowego sędziego przeistoczyła cię w łagodnego baranka, a ty cobyś poważnemu moraliście niedał sobie bez obrazy powiedzieć jednego słowa prawdy, wyrzuty gorzkie i surowe przygany za własne pieniądze słuchasz od artysty umiejącego słowo swe ocukrzyć słodyczą, ruchom swym nadać wdzięk lub karykaturalną postacią rozbudzić wszystkie śmieszności struny.

Giniesz za tańcem; a to tylko balet w teatrze, może cię ucieszyć, bo nie powiem zaspokoić, gdyż twoja gorączka będzie nieuleczoną. Tantalowe wycierpisz pragnienie, a przychodzić wiecznie zechcesz na to wieczne pożądanie, a nie nasyt. W teatrze wszystkie sztuki piękne bratają się, by schołdować sobie widzów i słuchaczy. Mówić o teatrze, to mówić o sztukach nadobnych. Dla tego mniemam, że ze wszystkich miast polskich, to jest, gdzie mowa polska ogółu mieszkańców jest mową, Warszawa może sobie rościć prawo przewodniczyć innym, jak pod wszelkiemi względami tak i ze stanowiska piękna. Jedna tylko Warszawa, była tym ulubieńcem i wybrańcem fortuny, iż zyskała sobie stały teatr,*) gdzie nieprzerwanie kształcą się młode latorośle, gdzie ciągłe artystyczne rozbudzone życie, gdzie w tę miłość do piękna wprzęgły się tysiące serc, gdzie z pozoru zabawa, rzeczywiste przynosi korzyści dla nauk i sztuk. Wszystko to winniśmy mądremu, energię z dobrocią łączącemu Rządowi, który kosztów i łask swych obfity zdrój wylewa, a z którego nam wolno czerpać osłodę. Wilno, Poznań, Lwów a nawet Kraków nie mogą się popysznić takim teatrem, nie marzą nawet o współzawodnictwie. Jeden tylko gród herbu Syreny, ma rodzimy teatr na drodze możliwego postępu.

Jakaż wdzięczność dostojnemu Warszawskiemu księciu za utrzymanie téj jedynéj świątyni sztuki, jakaż to duma dla jenerała głównie zarządzającego teatrem, który wszystkie składowe rozhukane i różnorodne a nie spójne części, jedną karną dłonią w porządku utrzymać umie!

Otóż ten wspaniały teatr najwybitniéj składa się z komedyi, opery i baletu. Drammy prawie nie grają. O tragedyi zaś niema mowy.

Mówić o wszystkich jednostkach zestawiających całość popadłbym w oschłość i nudę. Zostawiając więc innym opisom, wszystkie znakomitości męzkie, uosobię każdą (z tych dramatycznych) podziałkę, mianem artystki, która w niéj mojem zdaniem jak ma przeważny udział, tak znów najmiléj jest widzianą. Pisząc dla czytelników *Czasu*, nie zgrzeszę, gdy im dam obraz artystek, których oni widzieć nie mają sposobności u siebie.

Nie tak dawno jeszcze panna Moroz, dzisiejsza pani Zielińska jest bohaterką komedyi naszéj. Wiele warunków niezbędnych łączy w sobie ona aby działać na effekt. Jest przedewszystkiem młodą, piękną w pełni wyrazu, przyjemną; głos ma dźwięczny, a wzięcie do okoliczności zastósowane.

Przed kilku laty pan Leszniowski jedyny wówczas krytyk (bo dziś mamy i hr. Rzewuskiego) przewiódł był przez swoją gazetę, żwawą utarczkę z panią Halpertową za to, że niechętnie wyręczała się panną Moroz; bo widział już wtenczas żywioły talentu, a przedewszystkiem tak zalecające kształty piękności, iż można było powiedzieć o niéj z poetą

Serce jéj biło niewinnie śmiało,
Uczuć miłości jeszcze nie znało,
Na jéj gładziuchném jak marmur czole
Wstydu, rozkoszy nie było pole,
I jak łabędzia toczona szyja,
Szlak z karminowych nosiła nici,
A jéj powietrznéj gibkiéj kibici,
Jeszcze nie dotkła ręka niczyja.

Gra jéj od czasu za mąż pójścia wiele zyskała. Może wstyd dziewiczy i nieudana skromność niedozwalały przed tém śmiało popisać się z talentem. Krępowały rzut i krzyk gdzie tego było potrzeba. Za to dziś widzimy w niéj, coraz więcéj rozumującą artystkę.

Koniec końców, że gdyby już występować nie chciała nie mielibyśmy następczyni tak prędko, wszystkie bowiem inne artystki, występują w innego charakteru rolach lub podrzędniejszych. Trzeba bowiem tak być piękną jak pani Zielińska, aby zdołać połączyć w komedyi (pod tytułem) *Szklanka wody*, ton i wdzięk królowéj angielskiéj z rzewnością i czułością w *Gracielli*.

Darujecie mi lube artystki, że nie zapuszczam się daléj, ale wyspowiadałem się wam z mojego żądania a namienię tylko, że chyba w Paryżu komedya tak dobrze jest obsadzoną. U nas bowiem na nią cały geniusz dramatyczny się wylał; imiona zaś Żółkowskiego, Komorowskiego, Królikowskiego, Rychtera i Chomińskiego, oraz pani Komorowskiéj, Mazurowskiéj i Ciemskiéj, przedstawiają sławę ich sztuki i naszéj sceny.

Prima Donną w operze po pani Rywackiéj jest niezaprzeczenie panna Rivoli, która w ostatnich szczególniéj czasach a to jeszcze w *Lindzie*, *Córce Pułku*, teraz zaś w *Dolinie Andory*, takie sprawiła wrażenie, że powa-

*) Autor przepomniał o Lwowie i Krakowie które to dwa miasta, a szczegolniéj pierwsze od lat wielu szczycą się trwałą sceną. P. R.

ryi rozporządzenia takowe weszły już w wykonanie.

— Ministeryum sprawiedliwości nakazało, aby kandydaci do urzędu sędziowskiego mający zamiar urzędować w Węgrzech, praktykowali przy sądach krajowych w Niższéj Austryi lub Czechach dla obznajmienia się nie tylko z zastósowaniem praw, ale również z manipulacyą kancellaryjną.

— *Gaz. Zagrzebska* pisze z Karłowic: Synod otwartym będzie 1go listopada i wakujące dyecezye greckie w Budzie, Werszecu, Temeswarze i Aradzie zostaną obsadzone. Był tu także metropolita Serbski, lecz już wyjechał do Belgradu. Cel podróży jego był niewiadomy. Utrzymują, że książę Czarnogórski pragnął wskazania mu osoby zdolnéj na godność metropolity w Czarnogórze, i arcybiskup przybył tu dla porozumienia się z patryarchą. Zapewne poseł z Czarnogóry uda się do Belgradu. Z drugiéj strony mniemają, że archimandryta Rajczewicz z Czarnogóry naznaczony już jest na tę posadę i niedługo pojedzie do Rossyi gdzie otrzyma święcenie. Synod ma trwać 23 dni.

— D. 26 b. m. rozbrojono mieszkańców Czechowic w Morawie z pomocą żandarmeryi, a to z powodu wielkich szkód w lasach prywatnych.

— Mówią o nastąpić mającym układzie między dyrekcyami kolei austryackich, niemieckich, belgijskich i francuskich, którego rezultatem ma być skrócenie jazdy, tak że będzie można przestrzeń między Paryżem a Wiedniem przebiedz w 48 godzinach.

— *Pesti-Naplo* donosi, że Papież zamierza wkrótce zwiedzić Wiedeń i stamtąd przejechać się do Pesztu (?)

— *Pressa* zaprzecza albo przejściu księżniczki Wazy na wiarę katolicką, albo też, iż akt ten nie nastąpił za pośrednictwem biskupa berneńskiego. a niejasne jéj w téj mierze zaprzeczenie brzmi: JEx. biskup berneński udał się przed niewielą dniami do Lundenburga, gdzie poświęcał grobowiec książęcéj rodziny Dietrichsteinów. Lundenburg leży wszelako w linii wprost przeciwnéj Morawcowi własności księżniczki Wazy, a zatem niepodobna, aby w tym samym czasie mógł biskup przyjmować od księżnéj Karoli wyznanie wiary, jak to mylnie po dziennikach pisano.

— Gazety wiedeńskie zaprzeczają doniesieniom pisma peszteńskiego *Spiegel*, jakoby pan minister Dr Bach miał zakupić w Węgrzech dobra; owszem korespondent wiedeński *Gaz. konserw. Szląskiéj* utrzymuje, że p. minister mógł był dawniéj zakupić dobra, kiedy będąc adwokatem, jedną z najrozleglejszych miał praktyk, ale stanowisko jego dzisiejsze przymusza go nawet do nadwerężania dawniejszego swego majątku.

— *Serbské Noviny* same jedne podają wiadomość o nastąpić mającym nowym podziale Węgier i ziem dawniéj do korony węgierskiéj liczonych. Wedle tego pisma część Syrmii liczona do Serbii ma być wcieloną do Horwacyi. Prawdopodobniejsze mają być wieści o podziale Węgier na trzy kraje koronne ze stolicami: Buda dla części Madziarskiéj, Koszyce dla Słowiańskiéj i W. Warażdyn dla mieszanéj tj. madziarsko-serbskiéj.

Królestwo Polskie.

Sprawozdanie c. k. jlnego konsulatu w Warszawie o stanie gospodarstwa krajowego w r. 1851.

(Dokończenie)

Rozpatrując się bliżéj w powyższych datach, nastręczają się uwagi: W porównaniu z r. 1850 gdzie przywóz z zagranicy wynosił 7,388,638, a wywóz z Polski 4 289,183, czyli cały handel zewnętrzny 11,677.821 rs. wartość przywozu powiększyła się w r. 1851 o 2,015,154, wywozu zaś o 1,100,225, czyli razem o 3,115,379 rs.

Dalej porównywając z rokiem 1850, w którym zwieziono towaru z Prus za 5,937,738 wywieziono zaś do Prus za 3,838,182 rs. czyli handel z Prusami czynił 9,775,920 rs., wartość przywozu z Prus zmniejszyła się o 995,079 rs. wartość zaś wywozu wzrosła o 177,689 rs. całkowity zaś handel z Prusami zniżył się o 818,387 rs.

Porównywając handel austryacko-polski z rokiem 1850 okazuje się, że przywieziono z Austryi do Polski towaru za 1.450 ~99 rs. wywieziono za 451,001 czyli razem 1,901.900 rs. zatem wartość przywozu wzrosła o 3,011,231, wywozu o 922,536, tojest że ruch handlowy całkowity polsko-austryacki wzmógł się o 3,933,767 rs.

Zważywszy główne artykuły wywozowego handlu polskiego, przekonać się można, iż polega na płodach przyrodzonych i gospodarskich. Dlatego Austrya, która tych płodów dostateczną ilość produkuje mniéj ich sprowadza niżeli Prusy, nie tak od natury obdarzone. Podwyższenie wywozowego handlu do Austryi w r. 1851 pochodziło stąd, że sąsiednie polskie obwody galicyjskie nie obrodziły i Galicya potrzebne zboże musiała ciągnąć z Polski. Porównywając wywiezione z Polski do Prus w r. 1851 płody i produkta z wywozem 1850 r. okazuje się, że w 1851 r. wywóz wełny powiększył się o 883,124, bydła i koni o 336,005, nasion olejnych o 30,891, cynku o 18,950 rs. natomiast zmniejszył się wywóz zboża o 1,169,716, drzewa o 39,619 rs. Biorac zaś w handlu z Austryą porównanie lat 1851 i 1850, wywóz zboża wzrósł o 276.947, surowych skór i kożuchów o 75,926, ryb o 29,545, bydła i koni o 9977 rs.

Co się tyczy dowozu z Prus do Polski, nadmienić tu należy, że większa część artykułów wprowadzonych jako bawełna, towary jedwabne, wino, towary bawełniane i wełniane, są wyrobami francuskiemi, angielskiemi, zachodnio-niemieckiemi, lub towarami kolonialnemi, które przechodziły tylko przez Prusy do Polski. Wielka różnica jaka zachodzi między dowozem z Prus do Polski w latach 1851 i 1850 pochodzi ztąd, że po podwyższeniu ceł nowéj taryfy rosyjskiej na francuskie i reńskie wina o 33%, tudzież wyrobów lnianych o 60 — 300%, towarów jedwabnych o 130 do 212%, zmniejszył się w roku 1851 dowóz napojów o 426,343, lnianych towarów o 345,858, a jedwabnych o 203,147 rs. Między artykułami dowożonemi z Austryi do Polski, pierwsze miejsce trzyma sól kuchenna wydobywana z salin Wieliczki i Bochni. Austrya wyprowadziła w tym roku o 2,123,214 rs. więcéj soli niż w r. 1850 a téj okoliczności, również powiększenie dowozu machin o 143,780, win o 142,113, surowego i niciowego jedwabiu o 136,354, a przędzy bawełnianéj o 125,579 rs. przypisać należy, że wartość przywiezionych artykułów z Austryi do Polski w r. 1851 tak dalece wzrosła. Powiększenie dowozu win i jedwabiu surowego i niciowego skutkiem jest zmiany przepisów nowej taryfy celnéj, na wina bowiem austryackie niższe znacznie cło przypada niż na inne a przez podwyższenie cła na tkaniny jedwabne, wyrób ich w kraju wzniósł się, przeto potrzeba surowego jedwabiu powiększyła się. Machiny należą do najnowszych przedmiotów handlu austryacko-polskiego i sprowadzane bywają po większéj części z fabryki H. Bracegirdle i Sp. w Bernie.

Tak jak w r. 1850, również i w r. 1851 wewnętrzny handel w Polsce zmniejszył się a mianowicie zwieziono mniéj na targi o 741,906, sprzedano mniéj o 420,742 rs. Powodem tego ubytku jest głównie, że prawie wszystkie przedsiebiorstwa przemysłowe w tym kraju czują brak kapitałów na nabycie machin, i brak dobrych robotników, i dla tego nie mogą wyrobów swoich prowadzić na większe rozmiary, a stąd idzie następstwo podrożenia produkcyi. Wyroby te przeto przystępne są jedynie klasie zamożniejszéj, prosty człowiek mało zarabiający nie ma pieniędzy na kupno drogiéj odzieży i domowych sprzętów. Gdyby stan umysłowy i materyalny licznych niższych i śrzednich klass mieszkańców Polski o tyle tylko był podźwignięty, aby w przecięciu na głowę tyle płodów przemysłowych mogli potrzebować i nabywać, co w najuboższych okolicach Niemiec, jużby się nowe i obszerne wyrodziło pole tak dla wewnętrznego jak i zagranicznego handlu.

(Do artykułu tak zakończonego dodany jest przypis następujący w odsyłaczu: „Jest to owo starodawne koło błędne: wysokie cła zakazowe, drogi towar, małe zużycie — Suchoty sztucznego przemysłu!“)

Francya.

Paryż 8 listopada. Dzisiejszy dopiéro *Monitor* ogłasza wszystkie na raz dokumenta cesarskiego Senatus konsultum dotyczące, a które w wczorajszym Przeglądzie wymieniliśmy. Podawszy już wczoraj osnowę Senatus konsultu, a pomijając sprawozdanie p. Troplong wyłuszczające jego motywa, a którego obszerność zakres dziennika naszego przekracza; ograniczymy się na umieszczeniu poniżéj mowy pierwszego wice-prezesa senatu p. Mesnard, przy wręczeniu jego Cesarskiéj Wysokości Senatus konsultu — i odpowiedzi księcia.

P. Mesnard przemówił w tych słowach:

„Książe! Gdy kraj wielki jak Francya głos wydaje, piérwszym jest obowiązkiem politycznego ciała do którego się odzywa, wysłuchać go i nań odpowiedzieć.

„Taką była myśl Waszéj Wysokości, gdy zwróciłeś uwagę senatu na ten wielki ruch opinii publicznéj, który z taką objawia się jednością i energią.

„Senat zrozumiał, że ta wspaniała manifestacya usprawiedliwia się równie przez niezmierne usługi, jakieś oddał Książe krajowi, jak przez imie które nosisz i przez rękojmie, jakie daje przyszłości wielkość twojego charakteru, mądrość i energia twojego ducha.

„Zrozumiał, że po tylu rewolucyach, Francya uczuwa potrzebę oddania losów swoich w ręce rządu silnego i narodowego, który wspomnieniami jedynie chwały i prawowitości swojego pochodzenia z prze-

---

bem głosu i rysów, oraz naiwnością, artystowskie wyższe koleżanek zaćmiwszy przymioty, zajęła serca tych co hołdują francuskiéj operze, i lubują się w sielskiéj rzewnéj i słodkiéj prostocie. Że sam niewykwintniś składam ofiary takiéj operze, niech mi się nikt nie dziwi że o niéj jednéj wspominam. Czystość i słodycz głosu połączona z wyrazem twarzy tak nętnym, że jeżliś uczuciowy, nie możesz oderwać szkieł od oczu, aby nierozłączać się na chwilę z tą różą doliny, nadaje grze na scenie téj powabnéj artystce wyraz takiéj szczególnéj przyjemności, iż nie można się dosyć nasłuchać tych siebie saméj obwinień, tych jéj obawy oznak a napatrzyć na każdy ruch rąk, oczu, brwi nawet. I ci co dawniéj w głosie panny Rivoli upatrywali a może niebezzasadnie, jakieś roztrzepanie, jakiś przygłos, z radością słyszą, dźwięk czysty, pracą widać pozbyty męt i dobréj szkoły artystkę w pełni.

Kto zamierzy dawać zdanie o wszystkich, pewnie nie zamilczy o pannie Leskiewiczowéj i pannie Fruzińskiéj, a dla panów Dobrskiego i Troszla nie znajdzie dosyć na uwielbienie wyrazów.

O balecie toście pewnie dużo słyszeli, bo nasz balet rozgłośną ma sławę, a nie bardzo mu i który zagraniczny wyrówna. Mówią tak ci co świat zwiedzają, pod gotowością wykonania deferowanéj na to przysięgi. A tu choć wszystkie solistki jak Sylfidy, a nawet, cały Corps doskonały, nie wolno mi o nich się rozszerzać, tylko wspomnę o ich najgłówniejszéj ozdobie, co jest alfą i omegą baletu, co tańczy, gra i czaruje, a nią jest pani Turczynowiczowa. Jeszcze młoda, a zasługi już wyrobiły jej znaczenie i wyższe stanowisko. Kto nie widział jej w Krakowskim balecie, tojest Weselu w Ojcowie, ten nie może pojąć piękności kobiecego tańca polskiego, który tyle razy powtarzany, zawsze chętne zwołuje tłumy, a obcym europejczykom i azyatom nową zawsze radość sprawia. Tylko ona posunęła do ideału doskonałość mazura, z temi ruchami i rzutem z krwi i życia cudowego płynącym. Aliści niema charakteru któregoby w rozlicznych baletach nieprzyjęła, zawsze trafnie, zawsze rozumiejąc ducha roli i umiejąc ją oddać. Nietylko jej nogi w ruch wprawione, cały organizm działa; oczy rzucają pociski miłośne, każdy paluszek spełnia swoją posługę; a cała ta istota przypada do duszy jak kochanka, bo tam tyle rozlanych wdzięków, tyle ponęt w każdym skoku i spojrzeniu, żeś chyba głazem, jeżli pani Turczynowiczowéj a z nią i całego rodu Damsów, nie polubisz i nie przysięgniesz, że to zbiór powabów i przymiotów niezwykłéj tancerki. Nad podziw szczęśliwa we władaniu bronią, grając Katarzynę córkę bandyty, robi nią tak wdzięcznie, że kwakra skusić może, a taniec węgierski do którego się i ubrać prześlicznie umie, chociaż ją naśladują, przez nikogo jednak i nigdy lepiéj od niéj zatańczonym nie będzie. Patrząc na nią i na inne młodością wabne solistki, a można dostrzedz różnicę w lekkości, skoku, w zatoczeniu kręgu, bo ona jest dla wszystkich wzorem, jej taniec, to nowy zawsze pomysł, nowe czarodziejstwo.

Te trzy ozdoby sceny, tojest pani Zielińska, panna Rywoli i pani Turczynowiczowa jako wzór cnót i talentów razem, godne są, aby nietylko o nich pisać, ale aby dla nich porzucić na czas pewien prowincyę, a śpieszyć tu krzepić ducha, ukołysać idealność i poznać bogactwo Polskiego Teatru.

Gdyby Anglicy byli mniejszymi samolubami, a nasza kraina bliżéj ich dotykała, ujrzelibyśmy na wyścigi pędzących lordów, a miliony funtów szterlingów u nóg naszych Talii i Melpomeny. Napróżnoby jednak płynęły te skarby Potozu, bo jak kwiatek wonieje dla siebie i Boga który go stworzył, tak ich przymioty jaśnieją dla narodu wśród którego wzrosły. Te typy nieskalane w swéj czystości, stoją na wzór tym, co mają iść w ich ślady, a polskiéj tylko scenie przynoszą niepożytą sławę, że wśród pokus świata wierne obowiązkom, umieją udawać swawolnice, przechowując w sercach niezłomne zasady chrześciańskiéj moralności.

Kochani Krakowianie! Wy, gdybyście mieli takie trzy kolumny teatru, niepotrzebowalibyście się obawiać o losy sceny staréj Piastów stolicy. Ale kiedy to jest prawie niepodobieństwem, więc koleją żelazną nawiedzając nasze nowsze miasteczko, to na co wam zdala ślinki dziś płyną, mieć będziecie o kilka kroków (nie bliżéj).

Odczyt tych uwag przejmie każdego pewnością, że nie erudycya, lecz miłośnictwo, tchnęło mię myślą przelania ich na papier i podania do wiedzy odległéj braci. Żądlista więc krytyka dosięgnąć mię niepowinna, bo daję wolność każdemu sądzenia podług siebie i dostrzegania drugiéj strony, jeżeli prawda mieć ją może.

A jak ów w Chryzostomie Pasku tumanem saletry okurzony i morskie przepaści szczęśliwie przebyły wojennik, składa w podarunku swojej Attalancie specyał, tojest taki raritet jakiego cała Rzeczpospolita i sławna strojnica Kleopatra nie miała i nie zażywała ornamentu, tojest sandaliki drewniane, tak i ja z innego zupełnie pola, bo od juristowskich prac wpadłszy w dzielnicę piękna, zasługuję na łaskawe pobłażanie i przyjęcie. Dlatego też nie tając się z nazwiskiem, nie przedziergnę się ze strachu w ptaka lub roślinę, ale podpiszę się imieniem przez ojca mi na chrzcie daném i nazwiskiem odziedziczoném po przodkach.

Stanisław Skuba Pękosławski

Dnia 1 listopada 1852.

szłością związany, znajduje dzisiaj w sankcyi ludowéj żywioły swojéj siły i trwałości.

„Senat szczyci się Książe, że jest wiernym wyrazem życzeń i uczuć kraju, składając w twe ręce Senatus konsultum powołujące cię do cesarstwa“.

Ludwik Napoleon odpowiedział:

„Panowie senatorowie! Dziękuję senatowi za pośpiech, z jakim odpowiedział na życzenie kraju, biorąc pod obrady swoje przywrócenie cesarstwa i uchwalając Senatus konsultum, mające być ludowi do przyjęcia przedstawionem.

„Gdy przed 48 laty w tym samym pałacu, w téj saméj sali i w podobnych okolicznościach, senat ofiarował koronę naczelnikowi mojéj rodziny, Cesarz odpowiedział temi pamiętnemi słowy: „Duch mój „przestałby wtórować mojemu potomstwu w dniu, „w którymby ono przestało zasługiwać na miłość i „zaufanie wielkiego narodu“.

„Otóż dzisiaj, co najwięcéj serce moje dotyka, to myśl, że duch cesarza jest zemną, że on mi przewodniczy, że cień jego mną się opiekuje, skoro przybywacie do mnie w uroczystym pochodzie, aby mi w imieniu ludu francuskiego dowieść, że zasłużyłem sobie na zaufanie kraju. Niepotrzebuję wam powtarzać, że stałém mojém zajęciem będzie, pracować nad wielkością i pomyślnością Francyi“.

Rzęsisty okrzyk: niech żyje Cesarz! zakończył akt ten uroczysty. Senatorowie wrócili do Paryża w tym samym orszaku, w jakim przybyli do St. Cloud.

Turcya.

Gazeta Tryestska podaje następujące wiadomości ostatnią pocztą konstantynopolitańską nadeszłe: Pożyczka narodowa idzie w najlepsze. Przeszło 160 milionów już zapisano i powiększéj części złożono. Aby gotówkę zebrać, udają się do Francyi i Anglii. Abbas-Pasza również pokazał się być wiernym wazalem i wystawił weksle na 300,000 funtów szterl. w 30 dniach płatne w Londynie. Abdullah bej wysłany tam został dla zarządzenia osobiście co potrzeba *). Należytości zwlekane z całą surowością bywają ściągane. Armeński Seraf Dżezaeli dzierżawca ceł, który dłużen jest skarbowi przeszło 60 mil. piastrów, a nie może złożyć rachunków, płacić zaś nie chce, został uwięziony i wszystkie jego pałace i nieruchomy majątek uległy zaborowi. Równocześnie porta postanowiła zaprowadzić własną administracyę celną. Hadżi Hussam effendi zamianowany dyrektorem ceł w stolicy, Nedżyd effendi w podobnym charakterze w Galacie. Ostatni wydał nowe rozporządzenie, mające na celu uchylenie dotychczasowych nadużyć i uwzględnień niektórych kupców.

Journal de Constantinople mówi, iż dzienniki europejskie mianowicie zaś *Débaty* źle bywają poinformowane o stanie rzeczy w Syryi przedstawiając je w złém świetle dla Turcyi; gdy tymczasem rząd wszędzie zwycięsko wychodzi, a powstańcy pójdą zapewne wkrótce w rozsypkę. Ale tenże sam dziennik donosi 13 paźdz. z Damaszku, że powstańcy rosną w siły i tworzą ściśnione massy, zagrażają po drogach i nabawiają kłopotu wojska sułtańskie, które dotąd żadnéj przeważnéj korzyści nie odniosły.

Tenże sam dziennik podaje korespondencyę ze Smyrny 25 paźdz. W połowie listopada francuski kontradmirał Desfossés przybyć ma z Pireusu z całą flotą i stanie tu na stacyi. Wszystkie okręty żaglowe zastąpione będą parowcami. Tym sposobem flota francuska byłaby gotową do boju, a uzbrajanie floty w Tulonie i spodziewany przyjazd admirała La Susse wraz z osobną flotą w ścisłym zostają związku z wypadkami na wschodzie. Zapewne i flota chwilowo stojąca pod Corfu, którą admirał Dundas dowodzi, pokaże się niezadługo w naszéj zatoce, a jeżeli jak powszechnie utrzymują austryacka flotylla z morza śródziemnego (adryatyckiego?) stanie tu na zimę, to spodziewać się będzie można ożywionego ruchu.

*) Wiadomości podane wczoraj przez *Czas* o wysłannictwie Abdullah beja, wprost są przeciwne niniejszym (P. R.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 listop. Temi dniami przybył do naszego miasta w przejeździe do rodzinnego Lwowa pan Tepa, młody artysta malarz, którego portrety i akwarelle mieliśmy już przyjemność oglądać i podziwiać doskonałość rysunku, moc kolorytu i prawdziwe natchnienie. W Monachium, gdzie przez lat kilka się kształcił, potrafił sobie zjednać zaszczytne uznanie prac swoich nietylko między miejscowymi artystami, którzy jak wiadomo niechętnie cudzoziemcowi przyznają zasługę, ale nawet u dworu, gdzie wezwany, miał zaszczyt portretować księcia bawarskiego Luitpolda wraz z jego dostojną rodziną.

— Czternastoletni Polak Łapczyński, uczeń Dreyschoka, wystąpił w tych dniach w koncercie w Pradze, i tak zachwycił grą swoją na fortepianie, trudną do zapału bo surową w sądzie muzykalnym publiczność pragską, że ośm razy wywołany został, co jak pragskie dzienniki piszą, nie zdarzyło się tam od wystąpienia Moschelesa.

— Berliński korespondent dziennika *Ost-Deutsche-Post* pisze między innemi: Zabawne rzeczy opowiadają o mowach wyborczych (w Prusiech), a jedną tu tylko muszę przytoczyć. Radzca skarbowy Könen tak przemówił za wyborem ministra p. Manteuffla na deputowanego: „Moi panowie! Jest to mąż, który nietylko uznanym być winien za zbawcę ojczyzny, ale zarazem za największego bohatyra Prus, bo on to udał się do Ołomuńca i zajrzał nieprzyjacielowi w oczy“ (śmiech).

— D. 1 listopada ogłoszono w Hamburgu konkurs na posadę kata. Po dzień 11 t. m. jako ostateczny termin zgłosiło się 304 kandydatów. Nadmienić tu jeszcze wypada, że wszyscy kandydaci są hamburczycy, bo tak prawo mieć chce.

— D. 16 z. m. zrabowano pocztę toruńsko-warszawską i zabrano 43 listów z pieniędzmi, mieszczących w sobie 22,695 rubli sr. Prócz tego 471 rsr. osobno, 8 pakietów których wartość była deklarowana i inne papiery, których wartość niewiadoma.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 12 listopada. Dzisiejszy targ zbożowy był nader mały, można powiedzieć ze żalem, bo ani zboża ani kupców. Dowóz mały z Polski wytłómaczyć się da panującą jeszcze niedaleko granic cholerą, a nadto, jak dziś zbyt przykrą porą jesienną, ale że kupujących niemasz, to dowodzi zupełnego upadku handlu zbożowego u nas. Sprzedano tylko po kilkadziesiąt korcy pszenicy i żyta po dawnéj cenie. Spekulanci usunęli się zupełnie, a właściciele ziemscy czekają zimy. Może po Nowym-Roku ruch się ożywi.

O koniczynę ciągle coraz większe poszukiwania i z zagranicy przychodzą codziennie żądania, które zaraz mogą być zaspokojone, bo niezmierna obfitość i nader pięknego nasienia jest tego roku w Galicyi. Ceny są bardzo właściwe dla obu stron i dla tego pokup idzie dobrze, lubo nie należy spodziewać się podwyższenia cen. Na 30—32 złr. korzec płacą dziś chętnie; w Wrocławiu stoi 13 tal. centnar piękny towar. Miód nie bardzo pokupny bo drogi na Podolu, zbiory bardzo źle wypadły, dowozy małe, a ceny doszły do bardzo wysoka, bo płacą 25—27 złr. centnar wied. Wosk również nie zbyt mocno szukany, 93—94 złr. najwyżéj płaci się. Towary łokciowe nieco więcéj znajdują pokupu jak w ostatnim kwartale.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne z dnia 13 listopada.*** Metaliki 5-proc. $94\frac{5}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{1}{2}$ — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{2}$. — 4-proc. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg 116. — Londyn 11 kr. $27\frac{1}{2}$—$28\frac{1}{2}$. Paryż $136\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1335. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $112\frac{1}{2}$. Ost-D nau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 14 listopada. Banknoty $90\frac{3}{4}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. $100\frac{2}{3}$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{1}{2}$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91\frac{2}{3}$ — żądają 92. Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$, nowe 105.

Kurs wiedeński z dnia 12 listopada — Metaliki $94\frac{3}{16}$ — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1333 — Akcye kolei żel. szl. 224. — Agio od złota $22\frac{1}{8}$, od srebra $15\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 12 listopada. Banknoty austryack. $88\frac{1}{2}$ d. Banknoty polskie $97\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{1}{2}$ d., dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{3}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89\frac{1}{2}$ ż.

URZĘDOWE.

N. 26,193. RADA MIASTA KRAKOWA. (1523)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podaje do wiadomości, że od d. 30 paźdz. do 6 list. PP. Andrzéj Jaworski pod L. 81 przy ulicy Ś. Józefa zamieszkały, kram w Rynku głównym pod L. 72 z pieczywem utrzymujący; Nowicki Jakób pod L. 379 w Gm. III. zamieszkały, kram w rynku pod L. 44 utrzymujący; Pindelski Tomasz pod L. 514 w Gm. IV. zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 46 utrzymujący; Wątorski Jan pod L. 632 przy ulicy Mikołajskiéj zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 43 utrzymujący, pieczywo największe; — zaś PP. Romuald Hellebrand i Franciszek Knol pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali. — Kraków dnia 9go listopada 1852.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*

Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

Obwieszczenie.

N. 22,807. RADA MIASTA KRAKOWA. (1524)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 18 b. m. i r. o godzinie 10téj z rana w biórach Rady m. Krakowa odbywać się będzie publiczna głośna in minus licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wożenia chorych do szpitali miejscowych na przeciąg lat dwóch i miesięcy dziesięciu, tj. od dnia 1 stycznia 1853 r. do dnia 31 października 1855 r. Podejmujący się tego przedsiębiorstwa winien na każde zażądanie i w każdéj porze dostarczyć w miejsce wskazane parę koni z powozem lub z furgonem stósownie urządzonym, a to za wynagrodzeniem miesięczném wylicytowaném, którego praetium fisci na pierwsze wywołanie naznacza się złp. 160 czyli złr. 38 kr. $5\frac{1}{2}$ mk. za jeden miesiąc wożenia chorych. Vadium przy licytacyi złożyć się winne, wynosi złr. 25 mk. O innych warunkach każdego czasu w biórach Rady Miejskiéj dowiedzieć się można. — Kraków dnia 8 listopada 1852.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

(1-2) Z. sekr. jen. *J. Estreicher.*

Ostatnie Wiadomości.

N. Pan obdarzył p. Ministra skarbu i handlu krzyżem korony żelaznéj Iszéj klasy, w dowód zadowolenia za zasługi położone w zarządzie obu tych gałęzi.

W. Książą Aleksander następca tronu rosyjskiego przybył do Wiednia i stanął w zamku cesarskim.

— Telegraficzna depesza z Londynu 11go podaje treść mowy tronowéj przy otwarciu parlamentu w następujących słowach: Mowa tronowa zawiera naprzód powinszowanie z powodu polepszonego stanu kraju a osobliwie klas robotniczych. Jeżeli obok innych przyczyn nowe prawa wpłynęły na osiągnienie takowego skutku, to z drugiéj strony ważnym interesom nieuniknione szkody wyrządzono. Rząd pragnie sumiennie się zastanowić, jak dalece w stosowny sposób da się temu ulżyć, aby przemysł rolniczy postawić w możności korzystnego zwalczenia nieograniczonéj konkurencyi, którą go uchwała parlamentu przygniotła. Królowa czuje się być szczęśliwą, uznając gorliwość swoich poddanych wstępujących w szeregi milicyi i przeświadczoną jest, że siła zbrojna w ten sposób utworzona, dostateczną będzie dla bezpieczeństwa kraju. Spodziewa się ona, że spór o rybołostwo ze Stanami Zjednoczonemi załatwionym zostanie w sposób powiększający związek handlowy obu narodów. Królowa nadmienia w końcu, że poselstwo wyznaczone w porozumieniu się z Prezydentem Rzpltéj francuzkiéj do Konfederacyi Argentyńskiéj jak najuprzejmniéj przyjętém zostało przez tymczasowy dyrektoryat i otworzyło handlowi powszechnemu zamknięte dotąd rzeki.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
12	2	26" 11'''. 681	+ 3° 2	2''' 56	zachodni słaby	pochmurno	dészcz wieczorem śnieg	+ 4° 1	+ 2° 7
„	10	27" 3 233	+ 0 0	1 72	północny średni	„			
13	6	„ 5 480	— 4 7	1 33	żaden	pogoda			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.